

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chetmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 509

Poznań, poniedziałek dnia 7 listopada 1932

Rok XXVII

Wyniki wyborów do Reichstagu

Hitlerowcy stracili 2 miliony głosów — Straty socjalistów i centrowców — Sukces wyborczy komunistów i Hugenbergów — Klęska Polaków na Śląsku Opolskim

Berlin, 6. 11. (PAT.) Według wiadomości, nadchodzących z prowincji, podczas dzisiejszych wyborów w kilku miejscowościach doszło do zaburzeń.

Zajścia przybrały większe rozmiary m. in. w Bremie, gdzie doszło do bójki między hitlerowcami i komunistami.

Jeden nar. socjalista został ciężko ranny. Policja aresztowała 23 osoby, u których znaleziono broń. W Brunświku w czasie awantury jeden nar. socjalista odniósł ciężkie rany. Do mniejszych starć doszło w Oldenburgu między członkami republikańskiego Reichsbanneru a hitlerowcami. W Schwerinie hitlerowcy wywiesili na budynkach rządowych flagi partyjne. W Crefeld ubiegłej nocy w bójkach między Reichsbannerowcami a nar. socjalistami kilku hitlerowców odniosło ciężkie rany. O poważniejszych starciach donoszą z Strassfurtu, gdzie w bójce między nar. socjalistami a komunistami jedna osoba została ciężko ranna a kilka lżej. W wyniku strzelaniny, jaka ubiegłej nocy powstała między nar. socjalistami a komunistami w Kamienicy, 5 hitlerowców i 2 komunistów odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. W Berlinie doszło do licznych starć między soc.-dem. a hitlerowcami, w których po obu stronach byli ranni.

Policja dokonała wielu aresztowań.

Berlin, 6. 11. (PAT.) Deszcz i niepogoda, niezwykle utrudniały akcję wyborczą. Dlatego też

frekwencja była znacznie mniejsza

aniżeli w czasie poprzednich wyborów do Reichstagu. Wygląd stolicy Niemiec wskutek braku komunikacji przedstawiał charakterystyczny obraz. Na głównych arteriach miasta widziało się tłumy pieszych.

Walka wyborcza nie przybrała tak znacznych rozmiarów,

jak to miało miejsce w poprzednich wyborach. Frekwencję głosujących oceniają na 75—80 proc. Lokale wyborcze zostały zamknięte o godz. 18.

Wyniki znane będą, jak przypuszczają, już około północy.

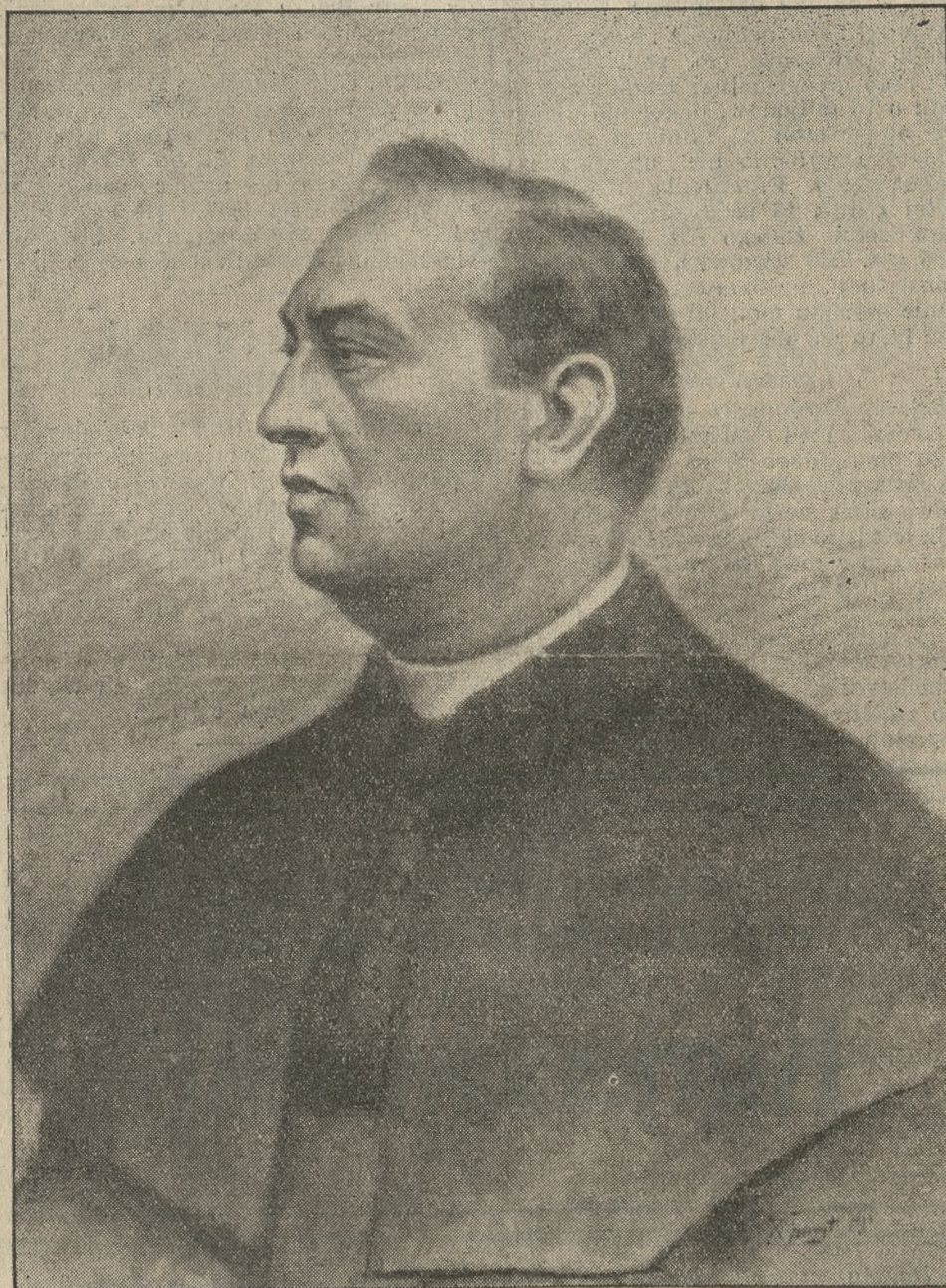
Berlin, 7. 11. (Tel. wł.) O godz. 0.15 wynik głosowania przedstawiał się w sposób następujący:

Wszystkich głosów oddano 34 494 700. Hitlerowcy otrzymali 11 379 307 głosów (33 proc.), socjal-dem. 7 150 025 (20,8 proc.), komuniści 5 860 997 (17 proc.), centrum 3 896 027 (11,3 proc.), niem.-narodowi 2 929 783 (8,5 procent), Bawarska Partja Ludowa 1 000 124 (3,1 proc.), Niemiecka Partja Ludowa 650 200 (1,9 proc.), Partja Państwowa 310 163 (0,9 proc.), chrześc.- społ. 393 466 (1,1 proc.), Partja Gospodarcza 103 649 (0,3 proc.), Landvolk 164 266 (0,5 proc.), drobne ugrupowania i nieważne głosy 558 061 (1,6 proc.).

Berlin, 6. 11. (PAT.) Na podstawie obliczenia 33 milj. oddanych głosów stwierdzono, że nar. socjaliści w porównaniu z wyborami z lipca r. b. stracili około 3 milj. głosów, socj. dem. około 1 200 000, centrum około 500 000, bawarska partja ludowa około 500 000, nar. partja państwowa około 200 000, partja gospodarcza około 35 000. Użytkownicy zaś komuniści około 400 000 głosów, niem. nar. około 600 000, niemiecka partja ludowa około 250 000, chrześc. socj. około 30 000, Landvolk około 35 000 głosów.

Berlin, 7. 11. (Tel. wł.) Tymczasowy urzędowy rezultat wyborów jest następujący:

Oddano głosów 35.409.718. Hitlerowcy — 7.233.534; komuniści — 5.972.702; centrum — 4.228.364; niem. narodowi, Hu-



W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Poznaniu sejmik Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych, który to Związek przy końcu 1931 r. skupiał w trzech zachodnich województwach 485 spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych, mleczarskich, spożywców, mieszkaniowo - budowlanych, rzemieś-

nicznych, przemysłowych i t. p. z 270 tys. członków, pochodzących ze wszystkich warstw społeczeństwa.

W związku z powyższym sejmikiem zamieszczamy podobiznę ks. Piotra Warzyniaka, działacza społecznego i wielce zasłużonego patrona spółdzielni wielkopolskich w latach 1891—1910. (kl.).

Spisek przeciwko wyższym urzędnikom japońskim

60 bandytów zajęło dworzec kolejowy

Tokio, 6. 11. (PAT.) Aresztowano szereg osób, podejrzanych o udział w spisku, zmierzającym do zniszczenia elektrowni, celem pogrążenia miasta w ciemnościach i wymordowania szeregu wyższych urzędników. Wśród aresztowanych znajduje się 5 członków zarządu i 5 członków zarządu. Policja twierdzi, że udało się jej uniknąć odkrycia całego spisku.

M. in. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu syna sędziego lidera konserwatystów, Mitsura Toyama, oraz w siedzibie organizacji patriotycznej, którą kierował Toyama. Dokonano szeregu aresztowań.

Tokio, 6. 11. (PAT.) Wczoraj po północy 60 bandytów zajęło dworzec na wietzowej stacji mandzurskiej linii kolejowej Suping Kal. Dworzec podpalono.

Naczelnik stacji oraz 2 funkcjonariusze kolejowi zostali zabici, 3 inni funkcjonariusze ponieśli śmiertelne rany w płomieniach.

Pociąg towarowy, przejeżdżający w tym czasie przez stację Suping Kal, zwiększył szybkość i zdołał uciec przed napadem.

genberga — 2.951.839; Bawarska Partja Ludowa — 1.080.124; Niem. Partja Państwowa — 318.163; Chrześc. społecz. — 402.803; Partja gospodarcza — 110.830; Związek chłopski — 164.846. Inne partje i głosy nieważne: 559.955.

Przypuszczalny podział mandatów: hitlerowcy 195 (poprzednio 230), socjaliści 121 (133), centrum 70 (75), komuniści 100 (89), niem. nar. 52 (40), Bawarska Partja Lud. 18 (22), ludowcy 11 (7), Partja Państwowa 5 (4), chrześc. socjaliści 1 (2), Landvolk 2 (1).

Berlin, 7. 11. (Tel. wł.) Z czolowych kandydatów poszczególnych list wchodzi do nowego Reichstagu m. in. następujący posłowie:

Hitlerowcy — Goebel, Goehring, Strasser, hr. Reventlow, Fabricius, Heines, Stoehr, Frick, gen. Epp, Frank II, Rosenberg i von Jagow. Socjaliści — Braun (premier pruski), Crispian, Kuenstler, Wissel, Breitscheid, Loebe, Scheidemann, Severing i postanki Boehm-Schulz, Juchaczowa i Plueff. Komuniści — Thaelman, Remmele, Pieck, Torgler, Muenzenberg, Klara Zetkin i Ahlersowa. Centrowcy — Bruening, Kaas, Perlicius, Stegerwald, Schreiber, Hermes, Ulitzka i postanki Teusch i Peerenboom.

Z pośród nacjonalistów Hugenberg, Freytag-Loringhoven, Oberfohren, Lawerrenz i Troika.

Berlin, 7. 11. (Tel. wł.) W porównaniu do wyborów z lipca r. b. udział procentowy głosujących był mniejszy i wyniósł 79 procent. Ilość oddanych głosów jest mniejsza o blisko 750 tys. Straty niemal we wszystkich okręgach wykazują hitlerowcy, centrowcy i socjaliści, ci ostatni jednak mniejsze. Odsetek głosów hitlerowskich w stosunku do wyborów z lipca spadł z 37,3 na 33 (około 2 milj. głosów), u socjalistów z 21,6 na 20,4 (około 700 tys. głosów), w centrum z 12,1 na 11,9 (ubytek około 200 tys. głosów). Przypuszcza się, że nowy Reichstag liczyć będzie około 50 posłów mniej, niż stary, czyli ogółem 582 posłów.

Berlin, 7. 11. (Tel. wł.) Na listy polskie padły następujące liczby głosów: w Berlinie — 994; w południowym okręgu westfalskim — 4.300 (w lipcu 3.500), w północnym okręgu westfalskim 2.694.

Z innych okręgów wyborczych, w których wystawione były listy polskie, narazie brak wiadomości.

Berlin, 6. 11. (Tel. wł.) Donoszą z Opola, że wyniki wyborów w Gliwicach są następujące: Głosowało 54.173 osób. Z tego hitlerowcy uzyskali 17.719 gł., socjaliści 5.318 gł., komuniści 8.714 gł., Centrum 17.310 gł., niem.-nar. 3.644 gł., ludowcy 327, Polacy 454 gł. (poprzednio 450). W Opolu na ogólną liczbę 23.800 głosujących Polacy zdobyli 83 gł. (poprzednio 103). W Bytomiu na 48.500 oddanych głosów Polacy uzyskali 600 głosów (poprzednio 828), w Zabrze na listę polską padło 1.240 gł. (poprzednio 1.459 gł.). Najsilniejszą partją w tej miejscowości jest Centrum, które uzyskało 24.000 gł., dalej komuniści (19.700 gł.) i hitlerowcy (17.800 gł.).

Wynik wyborów oznacza nowa dotkliwa klęska listy polskiej. Z wyjątkiem Gliwic straciła ona znów wszędzie znaczną ilość głosów.

Kandydat do nagrody Nobla

Sztokholm, 6. 11. (PAT.) Dziennik „Nya Dagligt Allehanda” donosi, że pisarz rosyjski Mereżkowski, mieszkający obecnie w Paryżu, ma być obecnie najpoważniejszym kandydatem do nagrody literackiej Nobla, która zostanie przyznana w przyszłym tygodniu.

„Wiadomości Sportowe”
na stronie 3-ciej.

Sytuacja strajkowa w Berlinie zaostrzyła się

Strajkujący pozalewali gipsem szyny tramwajowe i napadają na kursujące po mieście wozy — Policja zrobiła użytek z broni palnej — Około 100 osób aresztowano

Berlin, 6. 11. (PAT.) Strajk komunikacyjny w Berlinie trwa nadal. W niedzielę zdołano uruchomić zaledwie znikomą ilość środków przewozowych. Ruch ten rozpoczął się dopiero około godz. 8 rano, aby dać wypoczynek przemęczonej policji, której znaczna część zajęta była eskortowaniem uruchomionych wozów tramwajowych i kolejek podziemnych. Dzisiaj publiczność również nie korzystała z tej komunikacji, w obawie przed ekscesami ze strony strajkujących.

W godzinach nocnych wyruszyły na miasto kolumny strajkujących z kablami, napełnionymi gipsem, którym zalewano szyny tramwajowe, wskutek czego na wielu odcinkach uniemożliwiony był wszelki ruch tramwajowy.

Policja zdołała aresztować 3 sprawców tej akcji sabotażu, którym grożą poważne kary. Donoszą również o akcji terrorystycznej w dzielnicy obotniczej. W kilku miejscach porozrywano przewody tramwajowe.

Niezależne związki zawodowe, skupiające część pracowników, zatrudnionych w berlińskim Tow. komunikacyjnym, wydały ubiegłej nocy nowe oświadczenie, stwierdzające, że strajk uznają za zlikwidowany z chwilą orzeczenia rozjemczego za obowiązujące. Opierając się na tem orzeczeniu, dyrekcja berlińskiego Tow. komunikacyjnego przystąpiła do wydalenia robotników, kontynuujących strajk. Do tychczas wypowiedziano pracę blisko 1 000 pracownikom.

Berlin, 6. 11. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego policja aresztowała około 100 osób, w tem kilkunastu uczestników napadów na tramwaje, krążące po mieście.

Po zapadnięciu zmroku 16 osób zo-

Zamach na pociąg Hoovera

Beloit (Wisconsin), 6. 11. (PAT.) Policja aresztowała 2 murzynów, podejrzanych o usiłowanie zepsucia linii kolejowej, którą miał przejeżdżać pociąg prezydenta Hoovera.

Defektywi, uprzedzeni o zbrodniczym zamiarze, czatowali przez całą noc i aresztowali murzynów w chwili, gdy wchodzili na tor.

Waszyngton, 6. 11. (PAT.) — Prezydent Hoover zakończył tournée przedwyborcze, przebywszy ogółem 8.500 mil, i przybył do Sao Paulo, skąd dziś wieczorem odjedzie do Palo Alto w Kalifornii, gdzie będzie głosował.

Roosevelt w czasie kampanji wyborczej przebył 14.000 mil i zakończył swe podróże w sobotę.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

11)

Płota jest zbyt chytry, by dać się złapać na taki okrzyk. Klucz jest wyraźnie zaniepokojony. Jego poczciwe wypętlę oczy spoglądają troskliwie. Obawia się bardzo awantur w swojej oberży. A wyjątkowo dużo niespokojnych ludzi zebrało się tu dzisiaj. Przykra doprawdy sytuacja. Tem więcej, że żona Klucza, która tak w porę umie przypomnieć awanturnikom rodzinę i policję, a nawet lać po głowach zimną wodę, wyszła do miasta.

— To Grzywiec — komunikuje złowrogo Płocie. — Mieszka pod Rohaczem. Tam ma chatę i grunt. Damy mu spokój. Paskudnie silny chłop.

— Nikogo się nie boję — odburknął Płota. Klucz wchodzi do oberży po piwo, a z powrotem nachyla się znowu do strażnika.

— Raz pożał tu jednego nożem..

— Cha, cha... — zaśmiewa się Płota. Ale Klucz posłyszał coś fałszywego w tym śmiechu, bo znowu ma coś do powiedzenia.

stało zranionych odłamkami szyb zdemolowanych wagonów tramwajowych i kamieniami.

Berlin, 6. 11. (PAT.) Sytuacja strajkowa w Berlinie zaostrzyła się w godzinach wieczornych. Napady strajkujących na kursujące po mieście tramwaje stały się wyjątkowo gwałtowne.

Na jednej z ulic tłum, który obrzucał kamieniami przejeżdżający wagon, zajął wobec policji groźną postawę.

Policja zrobiła użytek z broni palnej

dając salwę na postrach. Kilkunastu pasażerów, jadących tramwajem, zostało zranionych odłamkami szkła.

Sprawa emisji bilonu

W dniu 3 listopada Klub Narodowy wniósł w Sejmie następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm stwierdza, że podwyższenie przez rząd maksymalnej granicy emisji bilonu o 76 milionów, dokonane za pomocą obwieszczenia ministra skarbu, do którego wydania nie upoważniało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego (Dz. Ust. R. P. Nr. 88 poz. 790) stanowi naruszenie art. 6 konstytucji, postanawiającego, że ustalanie systemu monetarnego może nastąpić tylko na mocy ustawy.

Uzasadnienie.

Podczas zamknięcia sesji ciała ustawodawczego rząd dokonał powiększenia obiegu pieniężnego przez podwyższenie o 76 milionów złotych granicy emisji bilonu. Stało się to w drodze obwieszczenia ministra skarbu, wydanego w porozumieniu z radą Banku Polskiego. — Rozporządzenie o stabilizacji złotego uzależnia podwyższenie granicy emisji bilonu od zgody rady Banku Polskiego, co jednak nie stanowi omięcia drogi ustawodawczej. Analogiczny przepis do zmiany statutu Banku Polskiego interpretowany był nawet przez rządy

Berlin, 6. 11. (PAT.) Przez cały dzień dzisiejszy trwały akty sabotażu ze strony strajkujących pracowników przedsiębiorstw komunikacyjnych. W kilku miejscach ustawiono na szynach barykady, przewracając wozy tramwajowe i układając przeszkody z desek. W dzielnicach robotniczych tworzyły się zgromadzenia publiczne na ulicach, na których strajkujący agitowali za kontynuowaniem strajku. Ingerującą policję demonstranci przyjęli gradem kamieni. Liczba rannych nieznana.

Na tle strajku doszło do bójek między hitlerowcami a członkami republikańskiego Reichsbanneru. Wywiązała się strzelanina, w czasie której nie został jednak nikt zraniony.

obecne w ten sposób, że uzyskanie zgody Rady Banku Polskiego poprzedzało zmianę statutu przez ciała ustawodawcze.

Sejm, chcąc zapobiec powiększeniu przez rząd obiegu pieniężnego, wyraźnie wyłączył z pełnomocnictw ustawę o stabilizacji złotego. Rząd skrepowany tym przepisem, nie mogąc powiększyć emisji bilonu na podstawie pełnomocnictw, uciekł się do środka, będącego wyraźnym naruszeniem Konstytucji.

Matka i 5 dzieci w płomieniach

Lwów, 6. 11. (PAT.) W jednym z domów przy ul. Żółkiewskiej przy zakładaniu instalacji gazowej czeladnik, sprawdzający dopływ gazu, spowodował wybuch. Płomienie ogarnęły znajdującą się w pokoju matkę oraz 5 dzieci i czeladnika.

Wszyscy doznali bardzo ciężkich porażen.

Ojciec rodziny, znajdujący się w chwili wybuchu na mieście, na wiadomość o nieszczęściu osiwiał.

Chcę skutecznie przeprowadzić reklamę

w wschodniej Małopolsce

należy adresować tylko

Kurjer Lwowski

zg 16 188/4

Aresztowanie fałszerza

Nowy Jork, 6. 11. (PAT.) Policja nowojorska aresztowała 55-letniego M. Kowicza, którego poszukiwała listami gończemi policja w Katowicach. — Kowicz jest oskarżony o sfałszowanie czeku linii Cunard w Polsce na sumę przeszło 21.000 dolarów.

Defektywi, którzy dokonali rewizji w mieszkaniu Kowicza, znaleźli tam znaczny zapas morfiny.

Przesilenie rządowe w Jugosławii

Białogród, 6. 11. (PAT.) Król podpisał nominację Srskica na prezesa rady ministrów.

Skutki nocnych awantur

W nocy na niedzielę doszło do awantury na rogu ul. Szamarzewskiego i Polnej. W znajdującej się w pobliżu restauracji porozbijano szyby. Podczas awantury padł strzał a kula ugodziła w pachwinę niejakiego Romana Dąbrowskiego, zamieszkałego przy ul. Polnej nr. 10.

Poranionego przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego. (kl)

Zamach samobójczy

Wczoraj rano poprzecinał sobie żyły u rąk i usiłował poderznąć gardło w zamiarze samobójczym mieszkający przy ul. Dąbrowskiego 35-37 Adam Z. Desperata przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego w stanie ciężkim.

Przyczyną desperackiego czynu był bolesny atak konwulsyj. (kl)

Nagły zgon

Wczoraj po południu zastała na Górczynie powracająca z kościoła 49-letnia Marja Nowakowa z Junikowa. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon Nowakowej.

Zwłoki zmarłej przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. (kl)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Z Tow. Polsko-Angielskiego. Zarząd Tow. przypomina członkom i sympatykom, że dziś o godz. 20 odbędzie się w sali Zakładu Mikrobiologii (Waty Wazów 25) zebranie z odczytem angielskim p. C. Kruzego n. t. wrażeń z pobytu w Londynie.

— * Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego donosi, iż zebranie plenarne odbędzie się dziś, w poniedziałek, dnia 7 bm., o godz. 19,30 na sali Biblioteki Uniwersyteckiej. Na porządku obrad wykład kś. Krzymińskiego na temat: „Jak posiadać umiejętność obcowania z Bogiem” oraz ważne komunikaty, dotyczące rekolekcji i 30-lecia Sodalicji.

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł.

— Raz tu czterech na niego poszło. To tak ich podziobał, że lizali się parę tygodni, a jeden z nich ma nos na wieki uszkodzony.

Płota chrząka i płaci za piwo. Wolnym krokiem nie spiesząc się, wychodzi. Klucz drapie za nim w swych obwisłych spodniach, przydługim fartuchu i dobrze rozkładanych pantoflach.

— Pan ma żonę i dzieci. Naco pana biedę ścigać...

— No gdybym ja był kawalerem — grozi Płota — i żegna się z Kluczem.

— Tak, tak. Mogłoby majnąć panem w te kamienie i dopiero...

Lecz Płota już nie słucha i znika szybko w ciemności. Zaczają się pod drzewem. Koniecznie chce zobaczyć z bezpiecznego ukrycia owego Grzywiec. Podejrzany to ptaszek.. Czeka całą godzinę. Wreszcie Grzywiec nadchodzi. Jest dziwnie wysoki i zbyt szeroki w barach. Porusza się lekko i cicho. Płota wychodzi za nim i śledzi go z bijącym sercem. Marzą mu się orderzy za wykrycie niebezpiecznego przemytnika. — Oto wzywają go do Warszawy specjalnym listem. Sam Prezydent podaje mu rękę i powiada.

— Więc to pan jest tym sławnym, niezastąpionym Płotą.. Damy panu posadę najwyższego inspektora straży granicznej. A jeżeli takiej posady niema, to my ją ustanowimy.

Płota tak pogrąża się w marzeniach, że traci z oczu Grzywiec i po chwili ze zdziwieniem zauważa, że nie widać nikogo. Tylko drzewa szumią. Klnie i zawraca do swego domu, ale idzie za przedko i wpada w bagnisty tatarak koło sklepu Rozenbergera. Wlazi w błoto po kolana dosłownie i klnąc coraz głośnie, wydstaje się z trudem na gościńnię. Gęste błoto splywa z niego leniwo jak maź. Gdy wchodzi do domu, Wikta naprzd podnosi krzyk, że tak późno wraca, a potem pospiesznie zatyka nos.

— Pfu! jak ty śmierdzisz.

— Posłiznałem się — powiada Płota i kręci się po izbie. Zostawia ślady błota i rozsiewa taki fetor, że obie z Józją wypychają go na dwór. Zamykają za nim drzwi i radzą, żeby stanął w ubrańniu pod wodospadem, jeśli nie chce zatruć całej rodziny.

— Przygotuj mi świeżą bieliznę — nakazuje Płota i posłusznie idzie do potoka.

VI.

Dzień schodzi za dniem. Coraz ciężej i ciasniej jest w domu. Każdego wieczora zapomina się już o tem, że był ranek, a dzień, który ma przyjść, jest takim samym białym kilometrowym słupkiem, jak tysiące innych. Cóż jest celem takiego życia? Płota powiększa swą lysinę na szczycie głowy. Józją i Czesią

zajęci oglądaniem świata, a Wikta? — Wszyscy idą spokojnie po tej zwykłej szarej drodze, tylko ona ogłada się bezustannie, potyka, nuży, a myśl o niezmierzonej przestrzeni tej drogi, przeraża ją. Chciałaby zostawić ich samych, uciec, niechby stanęli, pohukiwali na nią, a potem poszli, zapominając o niej.

Tyle lat była dobrą żoną, a teraz stanęła w płomieniu, który ją pożera. On jeden jest tylko na świecie, z nim jednym warto dokończyć życia, które przecieka oto nieustannie, jak woda przez sito. Drugiego życia już nie będzie. Raz tylko zwiędza się ten dziwny świat. Miłość ratuje od śmierci. Wikta usłuchawszy kiedyś rodziców, wyszła za głupiego Płotę, który nie podejrywał, że bierze żonę z czyhającym już na życie wychowankiem. I oto długi czas sła posłuszenie, ale teraz nie może już. — Wszystko się wali, płonie, niszczy. Gdzież jej rumieńce tak zwawo wybiegające do niedawna na polozki? Gdzież praca gibkim palcem posłuszna, owocna, chętna i kartka? Znużone ramiona upuszczają każdy trud, oczy przysgale zwracają się nieustannie ku chacie pod Rahaczem. Jakiś straszny odbłask padł z zamarych na wieki oczu Jedrusia. Jakaż burza zrywa się nad grobem chłopca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Przed meczem pięściarskim Polska-Niemcy

Sobotnie zawody eliminacyjne wykazały naogół dobrą formę naszych pięściarzy — W barwach Polski wystąpią napewno: Sipiński, Arski, Chmielewski, Tomaszewski i Wocka

Niedzielne spotkanie międzypaństwowe Polska-Niemcy w Dortmundzie wywołało w europejskim świecie pięściarskim duże zainteresowanie i jest w swoim rodzaju pierwszorzędnym wydarzeniem sportowym. W zrozumieniu jego doniosłości P. Z. P. — co podkreślić trzeba z całym uznaniem — zrobił wszystko, co w obecnych warunkach można było zrobić i co leżało w jego mocy, aby jak najstaranniej przygotować naszych pięściarzy. Wybór por. Laskowskiego — którego walory niejednokrotnie podnosiliśmy — jako kierownika obozu pięściarskiego, był bardzo trafny, obok fachowych bowiem kwalifikacji, posiada jeszcze jeden niezmiernie ważny czynnik — autorytet. Pracowano w obozie solidnie i mądrze, a zdołano zgromadzić całą niemal naszą elitę w tej dziedzinie sportu poza nielicznymi wyjątkami.

Owoce pracy zaprezentowano publiczności podczas sobotnich zawodów, może niesłusznie nazwanych eliminacyjnymi, raczej należałoby je bowiem określić jako orientacyjne, celem ułatwienia kapitanowi sportowemu odpowiedzialnego niewątpliwie zadania, aby wybrać najlepszych ośmiu reprezentantów naszych barw. Zaprezentowali się z dodatniej strony: Rogalski, Lipiński, Chmielewski i Tomaszewski; słabiej wypadli Majchrzycki i Garncarek, a zupełnie słabo — Polus i Forlański.

Same t. zw. eliminacje poprzedziły dwie nadprogramowe walki. W pierwszej w wadze muszej Romański wypunktował, mając dużą przewagę techniczną i taktyczną, Rosenberga; w drugiej — Kajnar z piórkowej (Warta) remisował z Wojewodą (HCP. lekka), przyczem wynik odpowiada przebiegowi walki.

Spotkania programowe przyniosły następujące wyniki:

Waga musza: Śmiech (CWS.) i Polus (Warta); w pierwszym starciu uzyskuje Śmiech lekką przewagę nad niezdecydowanym i niezadradnie walczącym Polusem; w początkowej części drugiego starcia obraz się nie zmienia, dopiero pod koniec przechodzi Polus do ataku, uzyskując widoczną przewagę i utrzymuje ją do końca walki, zwiększając tempo, przyczem dopiero w trzecim kole przeszedł do generalnego ataku, zapewniając sobie zwycięstwo, które jednak nie spełniło pokładanych w nim nadziei. Widać osłabienie z powodu ściągania wagi.

W drugiej walce w tej samej kategorii Rogalski (W.) spotkał się z Misiornym (HCP.). W pierwszym starciu Rogalski ma lekką przewagę, górując już bardziej zdecydowanie i w drugim, przyczem wykazuje dawno niewidzianą u niego błyskawiczność, orientację, różnorodność i celność ciosów. Wytrzymały jednak Misiorny trzyma się dzielnie i po wyrównanym początkowo trzecim kole uzyskuje nawet pod koniec lekką przewagę, dzięki lepszej pracy w zwarciu. Mimo to wynik nierozstrzygnięty, ogłoszony przez sędziów, krzywdzi Rogalskiego, który miał wyraźną przewagę.

W wadze koguciej spotkał się były kilkakrotnie mistrz Polki i były wicemistrz Europy Forlański z Jaskółkowskim (Gedanja). Gdańszczanin wykazał duże walory, zwłaszcza pod względem defensywnym i w kontrataku Forlański natomiast rozczarował swych zwolenników. Daleko mu do dawnej formy. Zatracił przedewszystkiem orientację i szybkość błyskawiczną w ciosach oraz pracę w zwarciu. Pierwsze starcie kończy się nawet przy przewadze Gdańszczanina, który powalił na chwilę przeciwnika na deski. — Drugie koło jest początkowo wyrównane, później bierze jednak górę rutyna Forlańskiego i w trzecim starciu zapowiada sobie zwycięstwo na punkty.

W piórkowej spotkało się dwóch towarzyszy klubowych, Sipiński i Wolniakowski. Wygrał tę walkę Sipiński po ładnym i ciekawym przebiegu, obfitym w szereg efektownych momentów, w żywiołowości ciosów, oraz podczas obrony i ofensywy. Wolniakowski przedstawił się z najlepszej strony i wytrzymał do samego końca. Po dwóch starciach zdecydowanie dla Sipińskiego przy trzecim niemal wyrównanym ogłoszono zwycięstwo dosko-

nałego Sipińskiego, który miał bodaj w tym dniu najlepszą walkę w swej dotychczasowej karierze.

W półśredniej Majchrzycki nie wykazał już swej dawnej, błyskotliwej formy i zwrotności, oraz doskonałej orientacji. Walczył mądrze, unikając miazdzących ciosów Garncarka, jednak nie potrafił tak wydatnie punktować. Pierwsze koło wyrównane, drugie — dla Majchrzyckiego, a trzecie — dla Garncarka. Właściwy wynik był — nierozstrzygnięty. Sędziowie przyznali zwycięstwo Majchrzyckiemu.

W wadze średniej Chmielewski trafił na twardego Gdańszczanina Hanskiego (Gedanja), który mimo kilku celnych ciosów przeciwnika wytrzymał do końca. Chmielewski dowiódł, że jego obecna forma jest doskonała i będzie, obok Arskiego, najjaśniejszym punktem naszej reprezentacji. W walce z Hanskiem zwyciężył bezapelacyjnie.

W półciężkiej spotkali się Tomaszewski (War) i Karpiński (CWS). Niespodziewanie szybki koniec walki nie pozwolił jednak na zorientowanie się w całej pełni o walorach obu pięściarzy. Już po kilkunastu sekundach trafił celnie Tomaszewski przeciwnika prawym podbródkowym; oszołomionego Kar-

pińskiego powalił następnie jeszcze trzykrotnie na deski i sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Tomaszewskiego przez techniczne k. o.

Ostatnia walka dnia w wadze ciężkiej była właściwie parodią pięściarstwa, bowiem jako przeciwnik Stibbego stanął zawodnik nie mający żadnego pojęcia o boksie, nazwiskiem Zabrzynski. Parodia zakończyła się zwycięstwem b. zresztą słabego Stibbego w drugim dopiero kole przez techniczne k. o.

W ringu sędziował b. dobrze p. I-wański, na punkty pp. Ermanowicz i Kościelski.

Na zakończenie pragniemy podkreślić, że bez względu na wynik spotkania w Dortmundzie P. Z. B. zrobił ogromny wysiłek i maksimum tego, czego można wymagać w tak trudnych warunkach od organizacji sportowej. P. Laskowski dowiódł, że doskonale przygotował naszych pięściarzy, a zwłaszcza b. mądrze przeprowadził sprawę ściągania.

Co do samej reprezentacji to naszym zdaniem trzeba by jeszcze spróbować, czy nie dałoby się Chmielewskiego wystawić w półśredniej, a Karpińskiego w średniej, gdyż forma Majchrzyckiego nie jest wystarczająca, aby mógł reprezentować nasze barwy, a Garncarek, zwłaszcza na obcym gruncie, przy swej prymitywności technicznej niewiele zrobi. W muszej powinien startować Rogalski, a w koguciej — zwycięzca eliminacji Polus i Misiorny. Sipiński, Arski, Tomaszewski i Wocka są obecnie bezkonkurencyjni w swych obecnych kategoriach.

„Czarny dzień“ poznańskiego piłkarstwa

„Warta“ przegrywa z „Warszawianką“ 1:2 (1:1), tracąc szanse zdobycia mistrzostwa ligi

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.). Tradycyjne ostatnie spotkanie poznańskie z drużyną warszawską przyniosło „Warcie“ i tym razem „tradycyjną“ już niemal przegraną. Goście byli technicznie bezwzględnie lepsi, jednak za dużo kombinowali, zwłaszcza Scherfke w ataku i zapominali o strzałach. W przeciwieństwie do tego „Warszawianka“, znana zresztą ze swej ambicji grała bardzo ofiarnie i szybko, strzelała dużo, operując przytem doskonale skrzydłami. Wyróżniła się u niej pomoc. W ataku bardzo dobrze spisywał się Korngold i Ketz.

„Warta“ nie umiała wyzyskać swej wyższości technicznej. Szereg akcji przeprowadzanych bardzo efektywnie psuł ponadto słaby w tym dniu Nowacki. Zawiódł również Radojewski.

W 5 min. po wspaniałej kombinacji Kryszkiewicz, Scherfke i Kniola ten o-

statni uzyskuje prowadzenie dla gości, strzelając kilka minut później z podobnej sytuacji tuż nad poprzeczkę. Wkrótce jednak dochodzi do głosu „Warszawianka“. Grając szybko i pracując przedewszystkiem skrzydłami, zagraża bardzo często bramce „zielonych“. Dopiero w 40 min. wyrównał Ketz.

Po zmianie stron obraz gry pozostaje ten sam, przyczem goście wykazują całkowitą ospałość i dziwną obojętność. Na błotnistym i śliskim boisku lepiej ruszają gospodarze, dla których też w 10 min. strzela zwycięską bramkę również Ketz.

U gości na wyróżnienie zasługują jedynie najlepszy u nich Kryszkiewicz, Kniola oraz pracowity Ofierzyński. Obrona niepewna, zwłaszcza Pawlak. Fontowicz dobry, mógł jednak obronić drugą bramkę. Sędziował p. Rettig.

„Legja“ z trudem remisuje 1:1 (1:1) z krakowskim „Podgórzem“

Oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem przez cały sportowy Poznań wynik tego meczu, zdaje się niemal przekreślił nadzieje wywalczenia dla drugiego zespołu naszego okręgu miejsca w lidze. Wynik meczu niezupełnie odpowiada jego przebiegowi. Goście, którzy przyjechali w pełnym składzie, okazali się groźnym przeciwnikiem, dobrym technicznie, a pod względem fizycznym i współgrania nawet przewyższającym gospodarzy i raczej zasłużyli na zwycięstwo.

Gra porawdzona początkowo nerwowo i zbyt ostrożnie już w pierwszych minutach przynosi prowadzenie gościom ze strzału Myconia nie bez winy obrony gospodarzy. „Legja“ ma widoczną treść, przechodzi jednak wkrótce do ataku i mniej więcej w 10 minut później wyrównuje Mazgaj. Wynik ten utrzymuje się do pauzy mimo obustronnych wysiłków i ataków przeprowadzanych przy zmiennej przewadze.

Po pauzie gra się jeszcze zaostrza, jednak sędzia trzyma zawodników w należytym karbach, nie dopuszczając do brutalnych wybryków. Kilka minut po rozpoczęciu gry następuje groźny moment pod bramką „Legji“, wynikiem którego jest kontuzja jej bramkarza i środkowego napastnika gości, Kasiny I. Obaj schodzą z boiska, niebawem jednak Kasina wraca z doraźnym opatrunkiem, podczas gdy bramki „Legji“ broni rezerwowi, Jankowski. W międzyczasie goście zdołali przelamać opór tyłów gospodarzy i w tej też części wydatnia się ich przewaga w polu, oraz pod względem taktycznym i technicz-

nym, przy niezłym opanowaniu piłki. Ataki „Legji“ natomiast są rzadsze, jednak w dalszym ciągu niebezpieczne. — Wszakże wskutek słabej gry trójki środkowej, w której wyróżnia się jedynie Zaremba, dogodnie sytuacje podbramkowe pozostają niewykorzystane. Próby gospodarzy forsowania skrzydeł nie udają się, gracze bowiem przetrzymują zbyt długo piłkę. Goście ze swej strony grzeszą zbyt powolnością w decyzji co do strzałów pod bramką gospodarzy. W ostatniej jeszcze minucie „Legja“ ma dwukrotnie sposobność uzyskania zwycięstwa, nerwowość jej napastników niweczy jednak wszystko. Niewykorzystany przez nią korner kończy wręcz ten nieciekawy mecz.

Następny decydujący mecz odbędzie się w niedzielę w Krakowie. Większe szanse z uwagi na własny teren i własną publiczność ma „Podgórze“. Sędziował może zbyt drobniogowo p. Brzeziński. Publiczności zebrało się około 5000 osób.

Śląsk i Warszawa 9:7

Niezasłużone zwycięstwo śląskich pięściarzy

Warszawa. Zawody międzyokręgowe w Warszawie przyniosły niezasłużone zwycięstwo gościom, którzy górowali twardością i siłą, ustępując jednak gospodarzom pod względem techniki.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki (od muszej do ciężkiej): Małecki (W.) pokonał Góreckiego (Śl.), Zbiński (W.) uległ Matuszykowi (Śl.), Gosowi (W.) przyniesiono remis w walce z Plucikiem (Śl.), chociaż Warszawiain zasłużył na zwycięstwo; tak samo po-

krzywdzono Bakowskiego (W.), któremu po najładniejszej walce dnia dano nierozstrzygniętą ze Skoniecznym (Śl.), Seweryniak (W.) zwyciężył Gburskiego (Śl.), Antczak (W.) remisował z Makiszem (Śl.), Doro (W.) przegrał z Wystrachem (Śl.) i Wocka (Śl.) pokonał bardzo wysoko, nie wysilając się zbytnio, Mizerskiego (W.). (Tel. wł. — ts.)

Szwajcaria i Szwecja 2:1

Druga z kolei porażka szwedzkich piłkarzy

Szwedzi po porażce w ubiegłą niedzielę z Niemcami zmienili zupełnie skład swej drużyny, pozostawiając tylko trzech zawodników z tych, którzy występowali przeciw Niemcom. Mimo to nie uniknęli przegranej. Prowadzenie uzyskali goście w piątą przez Olssona po kombinacji z Lundahlem. Wyrównał w 27 min. po przeważeniu Abeglen, który pod koniec strzelił też zwycięski punkt, wykorzystując przytomnie wybiecie piłki przez bramkarza Krusberga.

Drugi zespół Szwajcarii remisował z Luksemburgiem 2:2 (2:1) w Luksemburgu. (Tel. wł.)

Przegrana Wocki

Pokonał go wicemistrz Berlina, Wegner

W ramach międzyklubowych zawodów „Mysłowice 06“ i „IKP. Siemianowice“, które zakończyły się remisowym wynikiem, rozegrano w sobotę oczekiwane na Śląsku z wielkim zainteresowaniem spotkanie Wocki z wicemistrzem Berlina, Wegnerem.

Walka zakończyła się zasłużonym zwycięstwem Niemca, który już w pierwszym starciu trafił Wockę silnym ciosem w żołądek, dając sobie ponadto, dzięki swej wybitnej przewadze technicznej łatwą radę ze znacznie cięższym Wocką, który tylko dzięki niezwykłej ambicji wytrzymał na ringu do końca. (Tel. wł. — ek.) (Ciąg dalszy Wiadomości Sport. na str. 4)

KALENDARZYK

Poniedziałek, 7 listopada 1932.

Słońce: wschód 6,59 — zachód 16,13 — długość dnia 9 godzin 14 min.

Księżyc: wschód 14,19 — zachód 0,17 — po pierwszej kwadrze.

Kal. rzk.: Engelbert M. — jutro Czterech Koronatów.

Kal. słow.: Zygmunt — jutro Sędziwoj.

Zebrania

- Dziś o 17 Związek Akuserek, w klinice krajowej, ul. Polna 17;
- o 18 Tow. Stud. i Dypl. W. S. H. (koło naukowe) — z okazji Dnia Oszczędności w sali 38 Wyższej szkoły handl.;
- o 19 Sodalicia Urzędników, w Marianum, ul. Szewska 18;
- o 19 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda;
- o 19 Baczność Introligatorzy — u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
- o 19,30 Tow. Powst. i Wojaków (Stare Miasto), w Domu Kat. na Śródcie;
- o 19,30 Komitet Towarzystw (Wilda), u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;
- o 19,30 Tow. Powst. i Wojaków (Sw. Łazarz-Górczyn) — walne zebranie w kasynie obywat.
- o 19,30 Koło Absolwentów I szkoły wydziałowej, w auli ul. Działynskich;
- o 20 Tow. Młodych Przemysłowców, w Domu Rzemieślniczym;
- o 20 Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego, w bibliotece Uniw.;
- o 20 Zw. Zaw. Pracown. Przemysłu Odzież. (sekcja krawców miarowych) u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
- o 20,15 Stow. Polskich Kupców Papierniczych, w Domu Kupiectwa Polskiego, ul. Zwierzyniecka 12.
- Jutro o 15 Zrzeszenie Emerytów Kol. Z. U. K., ul. Marsz. Focha 85;
- o 18 Okręgowy Zw. Emerytów Państw., Wdów, Sierot u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 3a;
- o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda 75;
- o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (fryzjerzy), w Domu Rzemieślniczym;
- o 20 Zw. b. Czwartaków (58 p. p.), w kasynie podoficerskim 58 p. p.

Pogotowie Lekarskie Zw. Lekarzy Zach. Polski (tel. 55-55), ul. Pocztowa 30, udziela pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach we dnie i w nocy.

Muzeum Wielkopolskie. Al. Marcinkowskiego 9, otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—16; w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 14

Pogrzeby

Dziś: Śp. Ludwika z Czajewskich Janowej Jeleńskiej o godz. 9,30 z kaplicy przedpogrzebowej Waly Jana III (o godz. 8,30 nabożeństwo żałobne w kościele na Solcu — Śp. Anny z Cyganiaków Nowackiej o godz. 15 z kaplicy cment. na Szlagu).

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Ktobaż“.
Teatr Nowy: Dziś — „Plac Paryski 13“.
Komedia Muzyczna: Dziś — „Gospoda pod białym koniem“.

Finalowe walki na froncie ligowym

„WISLA” i „POGOŃ” 2:1 (1:1)

Przy deszczowej pogodzie zebrało się na boisku „Wisły” około 3000 publiczności. Grę rozpoczyna groźnymi atakami „Pogoń”, przeprowadzając ją przez ważne skrzydłami, a zwłaszcza przez Niechciola na prawem. Wkrótce jednak do głosu przychodzi „Wisła”, która swą przewagę utrzymuje do końca meczu. Nie mogąc jej jednak uwidocznić cyfrowo wobec słabej gry ataku, w którym dał się odczuć brak Kisielnińskiego.

Prowadzenie uzyskuje „Pogoń” ze strzału dalekiego Zimmera w 12 min., który to strzał niezdarne puszcza Seilhuber. Wyrównuje dopiero w 30 min. Adamek. Po pauzie „Wisła” przeważa stale, przyczem słabo gra w tym okresie obrona „Pogoni”. Zwycięską bramkę

zdobywa na półtorej minuty przed końcem Rejman. Sędziował p. Waleczak. (Tel. wł. — ks.)

„22 P. P. 1 „CRACOVIA” 2:2 (2:1)

Siedlca. Wynik remisowy krzywdzi gospodarzy, którzy byli bezwzględnie lepsi i w zupełności zasłużyli na zwycięstwo. Górowali oni zwłaszcza w drugiej połowie, lecz nie zdołali swej przewagi wykazać cyfrowo.

Prowadzenie uzyskali wojskowi już w 11 min. z wolnego przez Gwozdzińskiego, lecz w siedem minut później Malezyk wyrównał. W 40 min. po kombinacji Marcinkowski i Rusinek, ostatni strzela drugą bramkę. Po pauzie wyrównuje Kubiński z karnego. Sędziował p. Wardęszkiewicz. (Tel. wł.)

„CZARNI” i „RUCH” 6:1 (3:1)

Lwów. Wynik niezupełnie odpowiada przebiegowi gry, która była bar-

dzo ciekawa i prowadzona w szybkim tempie. Rezultat krzywdzi poważnie gości. „Ruch” przez pierwsze 20 minut miał przewagę, grał jednak niezdecydowanie i w ataku nie miał szczęścia pod bramką, gdzie jego napastnicy gości zapominali o strzałach.

„Czarni” waleczyli bardzo dobrze, a zwłaszcza koncertowo grał atak. Bramkami podzielił się: Żurkowski trzy, Makuch, Drzymała i Lenisko. Jedyną dla gości zdobył Buchwald. Publiczności — 1000 osób. Sędziował p. Gulicz. (Tel. wł.)

TABELKA LIGOWA

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy ilość gier i stosunek bramek): 1. „Cracovia” 27 p. (21, 53:30), 2. „Warta” 27 p. (22 55:37), 3. „Pogoń” 26 p. (21 32:23), 4. „L. K. S.” 24 p. (20 43:27), 5. „Legja” 21 p. (19 33:21), 6. „Wisła” 20 p. (20 34:40), 7. „Ruch” 20 p. (21 32:33), 8. „Garbarnia” 18 p. (20 37:35), 9. „Warszawianka” 18 p. (20 25:45), 10. „22 p. p.” 16 p. (20 32:44), 11. „Czarni” 14 p. (21 23:41), 12. „Polonia” 13 p. (19 24:47).

Teatr Wielki

„Dolly”, operetka Arlnolda i Bacha

Szesnastoletni trzpiot w spódniczce ucieka z domu rozwiedzionej matki i szuka swego ojca. A nie zna go, bo była jeszcze malutka, jak się rodzice rozeszli. W poszukiwaniach tych natrafia na dom, który jej się wydaje, że to właśnie ten i wprawia obcomu zupełnie, ale za to młodemu i przystojnemu człowiekowi, że jest jej ojcem. Kolo tego faktu kręci się cała operetka. Owym trzpiotem, któremu na imię właśnie Dolly jest p. Leonowicz. Jest to rola centralna. P. Leonowicz umiejętnie utrzymała ją w tej randze, a dzięki swej żywości i przestrzeganiu dobrego smaku zostawiła jak najlepsze wrażenie. Partnerem p. Leonowicz był p. Rychter, który również przestrzegał umiaru, dostosowując się tem do swej partnerki. Więcej prostoty a mniej deklamacji i patosu nie zaszkodziłaby jednak grze p. Rychtera, który zresztą posiada dobre warunki na amanta operetkowego.

Nowemi osobistościami na gruncie operetkowym w Teatrze Wielkim byli: Carnero i pan Petecki. P. Peteckiego już znamy z ról operowych, gdzie ma większe i właściwsze zastosowanie. Panią Carnero natomiast widzieliśmy wogóle po raz pierwszy i to w roli, która nam właściwie nie może nic powiedzieć o jej talencie, głosie i danych scenicznych, bo wypadła mianowicie tak, że w dwóch pierwszych aktach musiała być ciągle niezadowolona, a to kobiecie rzadko dodaje uroku; dopiero w trzecim akcie jej sytuacja się poprawia, ale zato ogólna pogarsza się na tyle, że właściwie rzecz powinna się kończyć na drugim akcie.

Pozostałe role były w rękach tak popularnych artystów, jak pp.: Bratkiewicz, Sendeki i p. Trojanowska, którzy gra i sposoby zadawalniania widzów są zbyt znane, żeby mówić o nich po raz wiadomemu który.

Tańce i reżyserja jak zwykle. Dyrygował — jak już pisałem — p. Tyllia. ST. W.

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO”

DZIS przedstawimy P. T. Publiczności nową „gwiazdę” DZIS TALLULĘ BANKHEAD znakomitą następczynię Greta Garbo w rewelacyjnym filmie

„Szatan Zazdrości”

Partnerem jej jest GARY COOPER

Nadprogram: Aktualności ze świata i groteska rysunkowa

Ceny miejsc od 45 groszy

Ceny miejsc od 45 groszy

„Apollo” i „Metropolis” to rekord taniości i dobrych programów! Seanse o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej. r 695

Strzały bandyty do policjanta

Bandyta zbiegł na koniu, wyprzęgniętym z pługa

Siedlca, 6. 11. (PAT.) W pociągu na stacji kolejowej w Siedlcach posterunkowy P. P. zauważył podejrzanego osobnika. Ponieważ osobnik ten nie posiadał dokumentów, przeto został przez posterunkowego zatrzymany. — Gdy policjant znalazł się z aresztowanym na peronie, zatrzymany błyskawicznym ruchem wy dobył 2 rewolwery, z których zaczął strzelać do policjanta, raniąc przytem 2 osoby. Następnie bandyta uciekł w kierunku ulicy 3 Maja, gdzie wskoczył do przejeżdżającej dorożki i, terroryzując pasażera i dorożkarza, zmusił ich do pojechania w kierunku wsi Piaski Zamiejskie. Po drodze bandyta wyskoczył z dorożki, podbiegł do orzącego wleśniaka, wyprzął mu konia z plu-

ga, wsiadł na niego i popędził w kierunku wsi.

Dotychczas nie zdołano ująć opryszka.

Solski laureatem nagrody aktorskiej

Warszawa, 6. 11. (PAT.) W sobotę odbyło się zebranie jury nagrody aktorskiej, ufundowanej przez jednego z miłośników teatru, którego nazwisko ujawnione zostało wyłącznie do wiadomości sędziów, ponieważ ofiarodawca pragnie zachować swe incognito.

Jury pod przewodnictwem Kornela Makuszyńskiego postanowiło przyznać honorowy puhar srebrny za całokształt twórczości aktorskiej Ludwikowi Sol-skiemu. Dwie zaś nagrody po 1.000 zł otrzymali — Marja Dulemba za rolę Ma-

riji w sztuce Rittnera „W małym domu” oraz St. Jaracz za tytułową rolę w dramacie Kazimierza Tetmajera „Judasz”.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś wspaniałe misterjum religijne „Ktobądź”, ta niezwykła komedia o życiu i śmierci bogatego człowieka. Jutro przepyszna krotchwila „Niedojrzały owoc” z niezrównaną P. Zaklicką w roli tytułowej.

Próby zapowiedzianej na środę premjery „Mademoiselle” Novala dobiegają końca.

Z Teatru Wielkiego

Dziś teatr nieczynny. We wtorek największa atrakcja operetkowa „Dolly” w wykonaniu znakomitego zespołu I. Carnera na czele.

We środę „Carmen” z jedynym występem świetnej śpiewaczki J. Lachowskiej. W roli Don Josego wystąpi gościnnie znakomity tenor M. Perkowicz.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz we wtorek i środę ostatnie trzy przedstawienia słynnej komedji „Plac Paryski 13”.

W próbach jedna z najświetniejszych polskich nowości, kapitalna komedja Winawera „Poprostu truten”.

Z Komedji Muzycznej

„...pod białym koniem” — oto tytuł słynnej rewjo-komedji muzycznej, która odniosła w Poznaniu kolosalny triumf, czarując wypełnioną szczerze widowńię niezrównanym wdziękiem swej pogody, złotego humoru i przemilego sentymentu.

RECENZJE KINOWE

Kino „Wilsona” wyświetla film p. t. „Marokko”. Świetny przebój filmowy niekoniecznie musi mieć jakiś niezwykle oryginalny scenariusz. Przykładem tego może być film „Marokko”. Fabuła tego filmu jest bowiem niezmiernie prosta. A jednak mistrzowska ręka reżysera, kierująca kapitalnym zespołem aktorskim z Marle-ną Dietrich, Gary Cooperem i Adol-fem Menjou na czele potrafiła wykrzesać z tej nieskomplikowanej historii wielkiej ilości sławnej aktorki do żołnierza wojsk kolonialnych tyle świetnych efektów, że stworzyła przebój, który zalicza się do najlepszych filmów dźwiękowych.

Film ten przed kilku miesiącami był wyświetlany na ekranie kina „Apollo”, gdzie cieszył się ogromnym powodzeniem. (Sz.)

Kino „Tezca” wyświetla film pod tyt. Hadzi-Murat — biały szatan”, nakręcony według powieści Lwa Tołstoja. Awantur-nicze przygody wodza jednego z kaukaskich plemion na carskim dworze są opowiedziane tak barwnie i interesująco, że widz śledzi tok akcji z zapartym oddechem. Na podkreślenie zasługuje świetna oprawa filmu. Role główne kreują znane gwiazdy: Mozhuchin (w roli tytułowej), śliczna Betty Aman i pełna majesta-tu Lil Dagover. (Sz.)

Za ogłoszenia i reklamy w odpowiedzi administacja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 7 wieczorem, zmarł nagle namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat i szwagier, ś. p.

Józef Ochocki

em. rektor szkoły I powszechniej im. Władysława Jagiełły.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 8 b. m. o godzinie 15 z domu żałoby ul. Wyspiańskiego 15 na cmentarz w Górczynie. Msza św. nazajutrz o godz. 9 w kościele parafjalnym Matki Boskiej Bolesnej.

W smutku pogrążeni
żona, córka i syn

r 693

Poznań, Książ, Leszno, Siemianowice Śl., Rybnik, 7. 11. 1932 r.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak. Poznań. Plac Nowomiejski 10. tel. 1046.

MEBLE

Fabryka mebli nowoczesnych W. KALISKI, Poznań, ul. 27 Grudnia 14.

poleca po cenach konkurencyjnych jadalnie, sypialnie, gabinet, salony oraz meble pojedyncze.

szkolnego i do leczenia ubogich poszukuje mniejsze miasto w Poznaniu. Zgłoszenia pod dg 1620 do Kurjera Pozn.

Lekarza

RESTAURACJA

w gmachu „Polonia”

przy ulicy Grunwaldzkiej 18 — Tel. 79-55

poleca swą wyborową kuchnię! — Śniadanie 55 gr — Kompletne i treściwe obiady 1,20 zł — w abonamencie obiady 1,— zł Kolacje 1,50 zł — w abonamencie kolacje 1,30 zł

Lokal otwarty od godziny 7 rana!

Codziennie koncert artystyczny i dancing!

Pokoje klubowe i sale do zabaw do dyspozycji

r 694

Meble

używane, garderoba obuwie rozmaitego rodzaju za bezcen z powodu likwidacji. Skład komisowy. Staszica 14. zdg 44 020/21

1 SPRZEDAŻE

Materiały męskie
Płaszczowe, ubranowe
Sortymenty podszewek

Jaknajlepsze wyroby Bielskie jaknajtaniej poleca Złotogórski. Poznań Kramarska 19/20 I. piętro. Hurt.—Detail. Pr 63667-43.110

6 KAMIENICE

Zamienię

młyn wodno-turbinowy parowy 35 metrów ziemi pod Poznaniem na dom. Wiadomość: ulica Wrocławska 14 mieszkanie 7. zdg 44 151

22 ROZMAITE

Dla lekarza dentysty

do wynajęcia lokal w centrum, wysoki parter z kompletnie urządzonej poczekalnią, telefonem do dyspozycji lampy, kwarцова Solux i Pontostat. Oferty Kurjer Poznański dg 1513

Pracownia eleganckich futer damskich

Marjana Pławińskiego

obecnie tylko Plac Nowomiejski 6 a wysoki parter. Ceny bardzo przystępne. Pr 6392-51 303

Dokładnie

wyleczam syfilis i jego skutki — recydywy wykluczona. Lecze metodą homeopatyczno-ziolową, cer-pienia żołądka, wiatroby, płuc, nerwowe sercowe, kości, reumatyczne sklerozę i inne. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. Posiadam licznę podziękowań. Zak ad. Przyrodniczy. Król. Huta. Rynek 7. nr 6 183

Przedpłata

na miesiąc listopad 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznań — miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego „drotne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tj. pierwsze) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.